Cena 12 gr. Piątek, dnia 12 grudnia 1924 r. Nr. 211 Rok I.

Express Pomorski

Pismo niezależne i bezpartyjne

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny nr. 3. Telefon nr. 320

Herriot a komuniści.

(jz.) Jeżeli dzisiejsi władcy Rosji sądzili, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Francją ułatwi im propagandę komunistyczną w tym kraju — to grubo się pomylili. Rząd p. Herriota, który długi czas patrzył przez palce na działalność komunistów francuskich, akurat teraz, tuż po przyjeździe do Paryża przedstawiciela Sowietów Krassina, głośno i energicznie powiedział im: stop! „Możemy się zwalczać w parlamencie — mówił p. Herriot do komunistów — lecz rząd nie pozwoli na wywołanie zaburzeń a wszelką akcję w tym kierunku będzie zwalczał jaknajostrzej".

Rząd p. Herriota nie poprzestał na zapowiedziach i groźbach. Tak we Francji jak i jej kolonjach policja z rozkazu rządu wyłapuje masowo komunistów i — o ile nie są oni obywatelami francuskimi — wypycha ich zagranicę. W ten sposób p. Herriot daje do zrozumienia panom bolszewikom, że jego zapowiedź, iż nie ścierpi zagranicznej propagandy komunistycznej we Francji — nie była pustą groźbą, lecz że jest zdecydowany nawet na... odesłanie p. Krassina z powrotem do Moskwy. Okazuje się, że p. Herriot wie doskonale, jakim językiem trzeba przemawiać do pp. Krassina, Apfelbauma i towarzyszy.

Stanowisko Herriota znalazło uznanie niemal całego parlamentu francuskiego. Izba uchwaliła mu po jego mowie skierowanej przeciwko komunistom votum zaufania wszystkimi głosami przeciw 29 głosom komunistów. Jest to największy dotąd sukces Herriota w parlamencie — a równocześnie dowód, że cały naród francuski popiera swój rząd w walce z komunistycznymi wichrzycielami.

Pan Krassin będzie miał w Paryżu stanowisko bardzo trudne. Ma on podwójne zadanie: robić zamęt we Francji, a mimo to utrzymywać dobre stosunki dyplomatyczne z jej rządem. Moskwa liczyła na znaną tolerancję Herriota, a ten tymczasem pokazał jej... pięść, uzbrojoną w paszport Krassina. „Jedna nieostrożność z twojej strony, a pojedziesz do swego „raju" — mówi ten gest.

Czy gest ten zdoła powstrzymać Krassina od popełniania „nieostrożności"? Zdaje się, że nie. Wypadki w Polsce, Niemczech i Anglji dowodzą, że sowieckie placówki dyplomatyczne są niczem więcej, jak siedzibami propagandy komunistycznej. Placówka sowiecka w Paryżu zapewne nie będzie stanowić wyjątku.

Jakie zmiany przynosi nowy traktat polsko-francuski.

PARYŻ, 11. 12.

Wczoraj popołudniu został podpisany we francuskiem ministerstwie spr. zagranicznych nowy traktat handlowy polsko-francuski. Na mocy tej umowy Polska uzyskała od Francji zniżenie opłat wwozowych na przeszło 100 artykułów, przedewszystkiem zaś na towary włókiennicze i chemiczne. Ze swej strony Polska przyznała Francji zniżkę cłową na szereg artykułów. Między innemi zniżka ta wynosi: dla jedwabiu 70 proc., wina 90 proc., samochodów 60 proc., dla innych towarów 50 proc.

Posiedzenie Konwentu Senjorów.

WARSZAWA, 11. 12. (PAT)

Dziś po południu odbyło się pod przewodnictwem p. marszałka Sejmu posiedzenie Konwentu Senjorów. Na wstępie posiedzenia odczytano pismo ministra sprawiedliwości w sprawie niewłaściwego zachowania się niektórych posłów interwenjując. w sprawach sądowych. Konwent uznał to pismo za uzasadnione i postanowił przesłać je poszczególnym klubom. Następnie Konwent załatwił sprawę nowego obsadzenia komisyj sejmowych przy zastosowaniu systemu de Hondta.

Konwent uchwalił, że ferje sejmowe rozpoczną się dnia 19-go grudnia br. i trwać będą do dnia 12 stycznia. O ileby zaś do dnia 19-go grudnia nie uchwalono prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1925 r., odbyłoby się ewentualnie posiedzenie Sejmu między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem.

Dymisja ministra Miklaszewskiego stała się faktem.

WARSZAWA, 11. 12. (PAT)

Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 11-go grudnia br. zwolnił p. Bolesława Miklaszewskiego z urzędu ministra W. R. i O. P. i równocześnie poruczył kierownikowi dep. nauki i szkół wyższych prof. Janowi Zawadzkiemu kierownictwo Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publiczn.

Sprawy Gdańskie na Sesji Ligi Narodów.

RZYM, 11. 12. (PAT)

Prowadzone są tu rokowania w następujących sprawach dotyczących Gdańska: w sprawie dyrekcji kolejowej podziału mienia i taboru Wisły i kwestji promu na Wiśle, przyczem rząd nasz potwierdził obietnicę do budowy promu. W dniu wczorajszym minister Strasburger udzielił prasie włoskiej wyjaśnień w sprawach, dotyczących Gdańska. Wieczorem min. Strasburger obecny był na obiedzie u Mussolini'ego.

Ciemności na ulicach Londynu.

Utrudniona komunikacja. Dla złodziei dobre czasy

LONDYN, 11. 12. (PAT)

Miasto pogrążone jest od 36 godzin w ciemnej mgle. Od 50 lat nie było tak ciemnej mgły. Komunikacja odbywa się wśród największych trudności. Wydarzyły się liczne wypadki. Ruch lotniczy do kontynentu został wstrzymany, jak również ruch okrętowy na Tamizie. — Giełda była wczoraj zamknięta. Mgła jest tak gęsta, że wciska się nawet do mieszkań. Pod osłoną mgły dokonano licznych włamań i kradzieży.

Drugi ambasador Polski

RZYM, 11. 12. (PAT)

Ambasador Skrzyński wręczył na uroczystej audjencji papieżowi listy uwierzytelniające go w charakterze ambasadora przy Stolicy Apostolskiej.

Sześćset tysięcy pod bronią mają sowiety.

RYGA, 9. 12.

Z urzędowych źródeł moskiewskich donoszą, że regularna armja Sowietów liczy obecnie 562 000 ludzi dobrze wyekwipowanych i uzbrojonych. Ilość t. zw. armji terytorjalnych nie jest dokładnie znana.

P. Wojewoda Dr. Wachowiak gościem u Mazurów

DZIAŁDOWO, 11. 12. (PAT)

Dnia 11. 12. miasto Działdowo gościło uroczyście w swoich murach wojewodę pomorskiego p. dra Wachowiaka, który przybył tu w towarzystwie wojewódzkiego komendanta Policji Państwowej inspektora Wizimirskiego, naczelnika wydziału dra Szymańskiego i asesora Stojańskiego. Z chwilą ukazania się p. wojewody u wrót miasta, ozdobionych bramą tryumfalną, orkiestra Policji Państwowej odegrała hymn narodowy poczem burmistrz miasta p. Rzyman powitał gościa krótkim przemówieniem, nacechowanem szczerem uczuciem przywiązania do Polski i do Jej przedstawiciela. W gmachu starostwa podejmował pana wojewodę śniadaniem w ścisłem gronie starosta działdowski p. Pawlica. Następnie zwiedził p. wojewoda szkołę powszechną i wydziałową, kościół katolicki i ewangelicki, gdzie pastor superintendent Barczewski w mowie powitalnej zapewnił wojewodę, że obywatele polscy narodowości niemieckiej przepojeni są najszczerszem pragnieniem służenia ogólnemu dobru ku chwale i potędze Rzplitej. O godz. 14.30 odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, na którem prezes tejże Wellenger, podkreślając dążności ludności mazurskiej w kierunku jaknajsilniejszego zespolenia z Macierzą, zwrócił się z prośbą do p. wojewody o niedzielenie powiatu działdowskiego od Ziemi Pomorskiej. P. wojewoda, dziękując w imieniu rządu za uczucia wyrażone przez prezesa rady miejskiej, zapewnił, iż dołoży wszelkich starań w celu zadośćuczynienia prośbie ludności mazurskiej oraz podkreślając znaczenie tej części kresów dla spoistości Rzplitej, wezwał obecnych do dalszej owocnej pracy dla dobra państwa. O godz. 16.30 odbyło się uroczyste posiedzenie sejmiku powiatowego, na którem p. wojewoda wezwał obecnych do skoordynowania swoich dążeń i wysiłków poprzez różnice stanowe około jednego celu, którym jest całość i potęga Rzplitej. Z kolei przyjmował p. wojewoda w gmachu starostwa delegatów stowarzyszeń i korporacyj. O godz. 7-ej wieczorem odbył się w Domu Towarzystw obiad, urządzony ku czci p. wojewody staraniem miejscowego społeczeństwa. Po przemówieniu starosty p. Pawlicy, który wzniósł toast na cześć p. Prezydenta Wojciechowskiego, zabrał głos p. Wojewoda dr. Wachowiak, który na wstępie swego przemówienia zaznaczył, że ludność mazurska ciążyła zawsze ku Polsce, że rząd polski, w imieniu którego przemawia, chce, by Mazurzy czuli się w Polsce dobrze i że z tej racji p. wojewoda dba o to, aby administracja na Mazurach była sprawną, a przedewszystkiem bezwzględnie sprawiedliwą wobec wszystkich obywateli.

Rachunek wdzięczności po zerwaniu przyjaźni.

Korespondencja czeków między p. Paderewskim a red. Strońskim.

WARSZAWA, 11. 12.

Niezwykle interesującym komentarzem do głośnej sprawy sprzedaży pisma „Rzeczpospolitej" przez p. Paderewskiego p. Korfantemu są trzy listy, wymienione między p. Ignacym Paderewskim a p. Stanisławem Strońskim. Ogłasza je „Warszawianka".

Pierwszy list wysłał p. Paderewski z Morges dnia 25. października t.j.

w dwa dni

już po objęciu „Rzeczpospolitej" przez p. Korfantego. List jest zadziwiająco krótki, co sam p. Paderewski tłomaczy „nadmiarem pracy".

P. Stroński dowiedział się z tego listu, że p. Paderewski

potrzebuje pieniędzy

„na spłacenie poważnych zobowiązań" i podjęcie „dalszych wkładów" wobec czego „odstępuje z żalem" a sprawa cała „leży mu na sercu".

Drugi list w 2 tygodnie później również pióra p. Paderewskiego był o kilka słów krótszy ale bardziej wartościowy, gdyż zawierał

czek na 50 tysięcy

franków szwajcarskich jako „honorarjum za pracę przy zakładaniu „Rzeczypospolitej".

P. Stroński teraz dopiero odpowiedział. Czytamy:

„...ja sam doskonale rozumiem i uznaję, że Pan Prezydent mógł w najlepszej myśli troszczyć się o załatwienie tej sprawy, tak też proszę, by Pan Prezydent łaskawie uznać zechciał, że ja nie chcąc w najmniejszej mierze dotknąć Pana Prezydenta, ani sprawić Mu przykrości, jednak pieniędzy tych **przyjąć nie mogę**".

Te słowa stanowią istotną treść listu. W innych wyczytać możemy wiele komplimentów i dżentelmeńskich skinień głową:

Jest jeszcze post-scriptum:

„Na wypadek zagubienia listu uiszczę czek przez przekreślenie".

Ta odpowiedź doszła do rąk p. Paderewskiego.

Nowa moneta w Austrji.

WIEDEŃ, 10. 12. (PAT.)

Dzienniki popołudniowe donoszą, że rząd austrjacki wniesie w najbliższych dniach do rady narodowej projekt ustawy o nowej walucie, której podstawą będzie szylling równający się 10.000 koron dotychczasowych. Zapowiedziana ustawy przewiduje obowiązek wypłaty w szyllingach należności w stosunkach finansowych z władzami państwowemi. Jeden szylling równać się będzie 1,44 koron złotych. Mają być bite monety złote po 25 i 100 szyllingów.

Tylko w ciepłe kraje!

MOSKWA, 10. 12. (PAT.)

Pisma donoszą, że Trocki cirpi na stan gorączkowy, wywołany przez grypę. Stan ten trwa już od czterech tygodniż Biuletyn lekarski oświadcza, że stan obecny jest analogiczny do choroby, którą przebył w ubiegłym roku. Lekraze uważają za konieczne, aby Trocki wyjechał w okolice o cieplejszym i łagodniejszym klimacie.

Zarzuty przeciw dowódcy D. O. K. Poznań.

Rozpatruje sąd wojskowy przy drzwiach zamkniętych.

„Express Kujawski" donosi:

Dziś w wojskowym Sądzie Okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko kapitanowi sztabu generalnego, Antoniemu Miszewskiemu, oskarżonemu o obrazę przełożonego.

Kpt. Miszewski, pełniąc służbę w obrębie DOK. Poznań, w rozmowach ze znajomymi podał w wątpliwość patrjotyzm dowódcy gen. Raszewskiego oraz dow. 69 p.p. ppułk. Nowaczyńskiego.

Według zarzutów kpt. Miszewskiego gen. Raszewski, służąc w armji niemieckiej tak gorliwie pełnił swe obowiązki, iż wśród patrjotów nie był uważany za Polaka i o miano to wcale się nie ubiegał, wychowując synów swych w duchu niemieckim. Jeden z nich do niedawna jeszcze służył w Reichswerze jako oficer drugi stale podpisuje się: „von Raszewsky".

Ppułkownikowi Nowaczyńskiemu zarzuca kpt. Miszewski, że w okresie wojny był na usługach „hakaty", pobierając za to specjalne wynagrodzenie.

Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Mac Donell jeszcze pozostaje

RZYM, 11. 12. (PAT)

Rada Ligi Narodów powzięła na dzisiejszem posiedzeniu decyzję w sprawie przedłużenia mandatu wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Mac Donella jeszcze na jeden rok.

ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ DLA MATURZYSTÓW Z ROKU 1924.

Według informacyj „Republiki", władze wojskowe zezwoliły na udzielenie odroczeń poborowym rocznika 1903 maturzystom z roku 1924. o ile przedstawią zaświadczenie wyższych zakładów naukowych, uprawniających do odroczeń.

Ministrowie litewscy policzkują się i okładają pięściami.

RYGA, (PAT)

Z kół dobrze poinformowanych donoszą o zajściu, jakie wydarzyło się przed paru dniami na posiedzeniu litewskiej Rady ministrów w Kownie. Minister rolnictwa i faktyczny dyktator Litwy ks. Michał Krupowicz zażądał od ministra wojny Dowkonta wydania mu na parcelację terenów fortecznych byłej twierdzy kowieńskiej. Minister wojny odmówił. Minister Krupowicz ponowił wówczas swoje żądanie, twierdząc, że Litwie brak artylerji i środków do zużytkowania twierdzy kowieńskiej dla celów obrony miasta. Minister wojny zaznaczył w odpowiedzi, że jakkolwiek Litwie brak artylerji fortecznej, to jednak nie brak jej u sprzymierzeńców (Jakich?). Co się zaś tyczy terenów fortecznych, to winny one raczej służyć obronie kraju niż być rozparcelowane między krewnych ministra Krupowicza. Wówczas minister Krupowicz oświadczył, że oddanie ziemi członkom jego rodziny będzie czynem patrjotycznym, gdyż osoby wzmiankowane zasługują na to. Inaczej byłoby, gdyby grunta otrzymała rodzina Dowkonta, gdyż jest on niepewnego pochodzenia. Usłyszawszy te słowa minister Dowkont wymierzył ministrowi Krupowiczowi policzek. Następnie obaj ministrowie rzucili się na siebie i bili się pięściami. Koledzy z trudnością zdołali ich rozdzielić.

Prezes ministrów zaproponował natychmiast podanie się do dymisji, jednakże nie spoliczkowanemu Krupowiczowi, lecz ministrowi Dowkontowi. Ten ostatni udał się na naradę do klubu oficerskiego i po rozmowie z kolegami postanowił dymisji nie składać. Posiedzenia gabinetu odbywają się nadal przy udziale obu wymienionych ministrów.

Krótkie wiadomości

WARSZAWA, (PAT).

Dnia 10 bm. w gabinecie p. marszałka Sejmu odbyła się konferencja, na które jobecni byli p. premjer Grabski oraz ministrowie spraw wewn. i sprawiedliwości.

WARSZAWA, (PAT.)

W dniu wczorajszym marszałkowi Sejmu złożył wizytę ambasador francuski p. Panafieu.

RZYM, (PAT.)

Decyzja w sprawie przedłużenia mandatu wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku zapadła na posiedzeniu na którem obecny był również minister Strasburger.

BERNO, (PAT)

Rada związkowa wybrała radcę związkowego Musyego prezydentem związkowym na rok 1925.

KRAKÓW, 10. 12. (PAT.)

Komitet jubileuszowy 50-letniej twórczości Jacka Malczewskiego zawiadamia: Ponieważ jubilat który bawi obecnie na wsi pod Zakliczynem nie może narazie przybyć do Krakowa, odkłada się zapowiedziana na dzień 14. b. m. uroczystość jubileuszową na styczeń. Bliższe szczegóły podane będą we właściwym czasie.

BERLIN, 10. 12. (PAT.)

Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem po obszernej dyskusji nad położeniem, wytworzonem na skutek niedzielnych wyborów gabinet Marksa postanowił podać się do dymisji.

BERLIN, 10. 12. (PAT.)

Prasa nacjonalistyczna sądzi, że należy się liczyć z utworzeniem w najkrótszym czasie koalicji prawicowej. Jak wiadomo, reichstag zbierze się z początkiem stycznia, wskutek czego układ sił parlamentarnych znany będzie dopiero w przyszłym miesiącu.

RZYM, 10. 12. (PAT.)

Rada Ligi Narodów postanowiła zwołać w maju do Genewy międzynarodową konferencję dla opracowania konwencji w sprawie międzynarodowej kontroli handlu bronią i amunicją. Rząd polski zgłosił już wczoraj swój udział w zapowiedzianej konferencji.

Człowiek, który pamięta 40.000 dat historycznych.

Dotychczas pisarz francuski Tristan Bernard odznaczał się niezawodzącą nigdy rekordową pamięcią. Umiał on nietylko mówić z pamięci całe setki wierszy z utworów Wiktora Hugo, lecz ponadto znał nazwy wszystkich najbardziej znanych koni wyścigowych i ich pochodzenie.

Obecnie jednak zapędził go w kozi róg 23-letni student nazwiskiem Lassen, który jest chodzącą encyklopedją. **Pamięć jego ogarnia 40 tysięcy najważniejszych dat historycznych**, zaczynając od stworzenia świata, a kończąc na chwili obecnej.

Ów Lassen odkrył w sobie ten zadziwiający dar pamięci, dzięki przypadkowi, a odkrywszy go, postanowił praktycznie wyzyskać. W tym celu kupił sobie podręcznik historji i zaczął uprawiać tresurę swej pamięci. Ćwiczenia te polegały na tem, że wypisywał na arkuszu papieru 50—500 dat i tak długo je kopiował, aż mu się w sposób trwały wpisały w pamięci. W ten sposób wbił on sobie w swoje komórki mózgowe tysiące z takim sukcesem, że dzisiaj może na wyrywki odpowiadać bez namysłu na **40.000** pytań, dotyczących różnych historycznych wydarzeń. Zachodzi tylko pytanie czy znajdzie się ktoś taki, ktoby miał tyle cierpliwości, aby mu tych 40.000 pytań zadać.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze „Expressu Pomorskiego"!

Racz przyjąć kilka słów sprostowania do art. w Nr. 209 tegoż pisma pod „Zaledwo Toruń zaczyna przywdziewać szatę i t.d."

Nie jest prawdą, żeby burmistrz miasta Podgórza miał oświadczyć, że nie pozwoli lub będzie się sprzeciwiał uruchomieniu autobusów Toruń—Podgórz, bo sam się starał o to od samego początku swego urzędowania, lecz prawdą jest, że od 1 listopada rb. za staraniem burmistrza wprowadzono w ruch autobus Podgórz — Toruń, lecz Magistrat Torunia nie zezwolił na dalsze kursowanie mimo osobistej interwencji u Pana Prezydenta m. Torunia Z powodu nieuzyskania pozwolenia od Magistratu m. Torunia musiał autobus jazdy zaprzestać. Prawdą także jest, że oświadczyłem gdy Toruń się sprzeciwia uruchomienia autobusów Toruń—Podgórz, to w takim razie w porozumieniu z m. Podgórzem na mocy zawartej umowy co do cen jazdy, — dogodnego czasu przy- i odjazdu z Podgórza, by taka komunikacja faktycznie tut. mieszkańcom przyniosła pożytek, także danie gwarancji, by otworzenie komunikacji nie było tylko tymczasowe, przejściowe, lub zależne od pewnego widzimisię, lecz stałe. Więc ponieważ do tej pory Podgórz o kursowaniu toruńskich autobusów prócz wzmianki w gazecie nic nie wie, dlatego też niema nad czem już teraz się spierać a w interesie tut. mieszkańców by komunikacja dogodną była oraz by mieszkańców nie wyzyskiwano — jako burmistrz dbać o to zawsze będę.

Z poważaniem

Weber, burmistrz.

— — — — — — — — — —

Zamieszczając powyższe pismo p. burmistrza miasta Podgórza — sądzimy — że **pośrednio naszem przyczynilismy się do wyświetlenia sprawy** — która ze względu **na dobro mieszkańców tak Podgórza jak i Torunia, będzie obecnie na właściwe tory** — i zostanie należycie wyjaśnioną. Niemniej mamy nadzieję, **że w interesie dobra sprawy** również i p. Prezydent miasta Torunia zajmie głos i sprawa ostatecznie pomyślnie **dla interesów mieszkańców Podgórza i Torunia załatwioną zostanie.**

Romantyczna rewolucja w marynarce brazylijskiej.

Jak pięciu ludzi opanowało okręt wojenny? Pod skrzydła Urugwaju.

Mało prawdopodobną ale jednak prawdziwą historję buntu wojskowego podają pisma angielskie z połudn. Ameryki. Historja ta dotyczy rewolucji jaka wybuchła przed kilku tygodniami na jednym z **brazylijskich okrętów wojennych „San Paulo"**. Prawdziwe przedstawienie rzeczy wykazuje, że **tego rodzaju rewolucji nie notowały dotąd kroniki morskie;** rewolucji bowiem dokonało **pięciu młodych ludzi** w wieku nie przekraczającym dwudziestu lat i to na najsilniejszym **wojennym okręcie Południowej Ameryki**, znakomicie uposażonym pod względem bojowym i posiadającym zapas węgla, który mógł wystarczyć na 5.000 mil morskich podróży.

Dla wyjaśnienia należy przypomnieć, że w początkach listopada b. r. wybuchła w Brazylji nowa rewolucja. Jedno ze stronnictw, które uważało, że nadszedł wreszcie czas, by ono objęło władzę w ręce, wywołało powstanie przeciw rządowi i przeciągnęło część armji lądowej na swą stronę. 4. listopada zaznaczyła się też rewolucja i w marynarce. Tego to mianowicie dnia stały na kotwicy w porcie Bio de Janeiro dwa wielkie brazylijskie okręty wojenne **„Sao Paulo"** i **„Minas Geraes"**.

Większość starszych oficerów z załogi obu okrętów wyszła na ląd. Tę sprzyjającą okoliczność postanowiło wyzyskać pięciu sprytnych oficerów niższych stopni **dla dokonania zamachu. Wywiesili oni przy pomocy kadetów i części załogi czerwoną flagę** i mieli zamiar przyłączyć się do partji rewolucyjnej. Pobliski okręt „Minas Geraes" miał przejść także na stronę rewolucji.

Pięciu bohaterów z „Sao Paulo" wysłało więc do drugiego okrętu **ultimatum**, w którem powiedziano, że „Sao Paulo" postanowił **„rozpocząć nieprzyjacielskie kroki przeciw obecnemu rządowi"**. Okręt „Minas Geraes" winien przyłączyć się w tej akcji. **Odpowiedź** miała nastąpić w przeciągu **dziesięciu minut,** w przeciwnym razie „Sao Paulo" zagroził represaljami.

Ale na pokładzie „Minas Geraes" nie poszło tak łatwo. **Odrzucono ultimatum** i oczekiwano, co zrobi „Sao Paulo". Tu zaś przestraszono się „represalji" przeciw załodze „Minas Geraes" i zbuntowany statek postanowił czemprędzej **opuścić port.** Jednakże rewolucjoniści nie mogli sobie odmówić tej przyjemności, by nie podpłynąć **pod pałac prezydenta republiki i przetrwać tam godzinę z wycelowanemi na pałac armatami.** Bez wszelkiej przeszkody ze strony „Minas Geraes" — który pozostał neutralny — wypłynął „Sao Paulo" na morze.

Był to już najwyższy czas, bo w międzyczasie zawiadomiono o buncie na okręcie wszystkie okoliczne forty, które **miały zaraz otworzyć ogień na zbuntowany okręt.** Już nawet fort **Copacabana** wystrzelił kilka ciężkich pocisków, ale bez skutku. O godz. 11 rozpoczął „Sao Paulo swój wyjazd, a o 11 i pół nie było o nim już śladu.

Sześć dni później, a więc 10. listopada **zawinął „Sao Paulo" do portu w Montevideo, stolicy Urugwaju.** Buntownicy oświadczyli rządowi urugwajskiemu, że **poddają się mu i oddają okręt pod jego rozkazy.** Któż jednak opisze zdziwienie Urugwajczyków, gdy niedługo później zawinął do portu drugi brazylijski okręt wojenny.

Testament miljarderki Morgan.

Testament pani Morgan, wdowy po słynnym miljarderze, został otwarty. Zawiera on **mnóstwo dotacyj filantropijnych,** albowiem nieboszczyczka była zawsze osobą bardzo szczodrą i usposobioną filantropijnie.

W testamencie jej znajduje się niezwykła klauzula. Oto testatorka podarowała wszystkim tym, którzy jej są coś winni lub którzy od niej wzięli jakieś **zaliczki** na przyrzeczone pożyczki, **daruje cna wszystkie pożyczone pieniądze.** Podobno jest wiele osób żałujących, że nie zaciągnęli pożyczki u miljarderki Morgan.

Zabawna przygoda iluzjonisty

Niedawno zmarły, słynny iluzjonista Karol Herz, który urodził się w Austrji, o potem w Londynie zdobył sławę nadzwyczaj zręczn. iluzjonisty, opowiada w swych świeżo wydanych pamiętnikach o pewnej zabawnej przygodzie, jaka zdarzyła mu się w czasie jego występów w Chicago. Jedno z najpopularniejszych jego sztuczek demonstrowanych widzom w Chicago, było „wyczarowywanie" monety przedtem rozpoznanej z wnętrza pomarańczy. Aby powiększyć podziw publiczności, iluzjonista tę samą monetę umieścił w końcu kieszeni pewnego chłopca, który znajdował się na widowni. Herz wyznaje w swoich pamiętnikach, że ta druga część atrakcji polegała na bardzo prostym tricku. Mianowicie chłopiec ów był pomocnikiem iluzjonisty i miał identyczną do tej pierwszej, monetę, tuż przed przedstawieniem w kieszeni. I oto pewnego razu zdarzyło się słynnemu iluzjoniście małe nieszczęście. Chłopiec wszedł jak zwykle na estradę i iluzjonista zwrócił się do niego, żądając, aby zajrzał do prawej kieszeni spodni, czy tam przypadkowo nie ma tej monety. Chłopiec zawahał się przez chwilę, sięgnął do kieszeni i zamiast jednej monety wyciągnął garść drobnych centów.

— Mam już — wyrzekł z płaczem — tylko 99 centów, bo bardzo mi się chciało pić i wypiłem szklankę piwa.

Proces przeciwko ojcu, który sprzedał córkę do domu publicznego.

BERLIN, 9. 12.

Wśród wielkich procesów, zajmujących opinję publiczną, a świadczących o zdziczeniu powojennem, wielkie wrażenie wywołał proces w Hildesheim. Mianowicie ojciec rzemieślnik sprzedał swą dwunastoletnią córkę do domu publicznego w Argentynie za jakąś marną kwotę. Zasądzony został na dwa lata więzienia.

Olbrzymia kradzież pieniędzy na poczcie.

BRODNICA, 10. 12. (Kor. wł.)

W urzędzie pocztowym w Brodnicy pozostawiono na czas przejściowy sześć skrzyń z pieniędzmi z ogólną zawartością przeszło 100 000 zł. przeznaczonych na wypłaty dla Magistratu w Nowemmieście. Między 3 a 4 w nocy zaginęła jedna ze skrzyń z zawartością 50 800 zł., wagi około 60 funtów. Kradzieży dokonano w chwili, kiedy jeden z urzędników poszedł do pociągu, odnosząc przesyłki pocztowe.

Sprawców kradzieży dotychczas nie wykryto. Jako podejrzanych aresztowano czterech funkcjonarjuszy pocztowych — w tem wyższego sekretarza.

Poświęcenie nowego lokalu Kasy Chorych m. Torunia.

Zarząd Kasy Chorych miasta Torunia znajduje się w dobrych rękach. Dając maksimum korzyści ubezpieczonym, nie uciskając składkami pracodawców — kierownictwo Kasy umiało jeszcze zaoszczędzić pewną dość poważną kwotę, za którą Kasa zakupiła dom przy ul. Łazienną nr. 24.

Po gruntownej przebudowie i renowacji domu, w dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste poświęcenie nowego lokalu Kasy. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 11.30 w sali posiedzeń, ceremonialnem wręczeniem kluczy prezesowi Zarządu Kasy p. Antczakowi, przez p. budowniczego miejskiego. P. Antczak podziękował p. budowniczemu oraz wszystkim tym, którzy współpracowali przy przebudowie domu za rzetelną pracę i powitał licznych gości, a więc duchowieństwo, dyrektora Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń p. Barańskiego, przedstawiciela Związku Kas Chorych p. Szymkowiaka, przedstawiciela Pom. Urzędu Wojewódzkiego dr. Pilatowskiego i dyr. Dąbrowskiego, przedstawiciela Magistratu p. radcę Krupkę, pp. lekarzy, dentystów i aptekarzy oraz przedstawicieli sąsiednich Kas Chorych.

Aktu poświęcenia lokalu dokonał ks. Wenda. Po nim wygłosili okolicznościowe przemówienia p.p. dyr. B)arański, przedstawiciel Magistratu radca Krupka i inni.

Uroczystość zakończyła się w lokalu restauracji „Pod Lwem", gdzie Zarząd Kasy podejmował uczestników uroczystości śniadaniem. Podczas śniadania wygłoszono szereg przemówień, w których podniesiono zasługi p. dyr. Barańskiego, kierowników Kasy, p.p. prezesa Antczaka i dyrektora Gordona i innych.

Dołączając się do licznych życzeń, składanych wczoraj Zarządowi Kasy, ze swej strony życzymy tej tak potrzebnej i pożytecznej instytucji, w nowym jej lokalu, jeszcze wspanialszego niż dotąd rozwoju.

PIERWSZY PORANEK SYMFONICZNY

Związku Zawodowego Muzyków w Rzplitej Polskiej Oddziału w Toruniu odbędzie się w niedzielę, t.j. 14-go b.m. o godzinie 12-ej w sali Teatru miejskiego. — Zespół orkiestrowy w składzie 38 osób pozostaje pod dyrekcją prof. Yrlej-Jurkiewicza, dyrektora orkiestry Teatru miejskiego i kapelmistrza orkiestry Policji Państwowej i Jana Wiśniewskiego. W programie Mendelson, Chopin i Saint Saens. W koncercie tego ostatniego kompozytora wystąpi jako solista p. Włodzimierz Bielajew, członek Związku. Ze względu na to, iż Związek chce dać możność usłyszenia koncertu szerokim masom społeczeństwa, ceny biletów oznaczono minimalne. Bilety nabywać można w składzie p. Lewandowskiego przy ul. Szerokiej 46, w dniu zaś koncertu w kasie teatralnej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, jedno z ostatnich przedstawień operety nowoczesnej **„Księżny czardaszki"** Kalmana z udziałem idealnej odtwórczyni tyt. partji, znakomitej artystki **Olgi Orleńskiej.**

Jutro premjera głośnej komedji francuskiej Tristana Bernarda **„Prawo pocałunku"**, granej obecnie na wszystkich scenach Europy z wybitnym sukcesem. O 4-ej po poł. nowe „Bajki" dla dzieci. **(ceny najniższe.)**

OSOBISTE.

Gen. dyw. Hubischta rozpoczął urlop wypoczynkowy. Obowiązki dowódcy korpusu objął generał Zemanek.

POLSKI ZBÓR EWANGELICKI.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godzinie 12-ej w poł. odbędzie się nabożeństwo w kościele przy ul. Strumykowej.

„Z ZA KULIS EKRANU."

Jutro odbędzie się w sali Dworu Artusa zapowiadany odczyt znakomit. aktora teatrów Polskiego i Małego w Warszawie p. **Wiktora Biegańskiego** p.t. **„Z za kulis ekranu".** Zajmujący temat, znane nazwisko najlepszego i jedynego w Polsce reżysera filmowego, będzie niewątpliwie atrakcją dla naszego grodu i zaspokoi również ciekawość zwolenników kina. Znakomity prelegent w swoim odczycie ilustrowanym całym szeregiem specjalnie do tego odczytu zrobionemi przezroczami, opowie, **jak** powstaje film, jak wielką jest praca i wysiłek reżysera, w jaki sposób powstają zagadkowe dla widza sztuki i sztuczki kina, w jaki sposób ci, co mają po temu warunki i zamiłowanie powinni dążyć do karjery gwiazd filmowych i t.p.

Odczyt ten będzie jedynym w naszem mieście, gdyż wkrótce udaje się p. Biegański zagranicę, by zdobywszy tam wszechświatową wiedzę reżyserską i techniczną, przystąpić do organizacji poważnego przemysłu filmowego u nas. Zainteresowanie nasze jego odczytem, będzie mu najlepszym świadectwem, iż dział owocnej na tem polu pracy. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w księgarni „Ignis" a w dniu odczytu od godz. 6-ej w kasie.

DALSZE OBLIGACJE POŻYCZKI KONWERSYJNEJ NADESZŁY.

Kasa Skarbowa w Toruniu otrzymała dalsze obligacje pożyczki konwersyjnej do kwitów włącznie 753, które wydawać będzie stronom interesowanym za ściągnięciem wydanych przez Kasę zaświadczeń.

BACZNOŚĆ WIOŚLARZE!

Pragnąc dać wioślarzom możność oddawania się i w porze zimowej ćwiczeniom cielesnym, Zarząd Klubu Wioślarskiego uzyskał od władz miejskich przydział sali gimnastycznej w gmachu przy ul. Krasińskiego (obok placu tennisowego). Ćwiczenia odbywać się będą **w poniedziałki od godz. 20 do 22 i w soboty od godz. 18 do 20.** Zarząd jest przekonany, że w dni te sala gminastyczna tłumnie zapełni się wioślarzami, którzy bezwątpienia będą chętni choć parę godzin w tygodniu poświęcić zdrowym ćwiczeniom. Przewidziane są wolne ćwiczenia gimnastyczne, ćwiczenia na przyrządach, szermierka, boks. Obowiązuje obuwie o miękkich podeszwach.

WYKUPNO 6% ZŁOTYCH BONÓW SKARBOWYCH ROZPOCZNIE SIĘ 15. GRUDNIA.

Wykupno 6 proc. złotych bonów skarbowych Serji II. A. od dnia 15-go grudnia 1924 r. **dokonywać będą nie Kasy Skarbowe** lecz następujące instytucje prywatne:

1) Bank Handlowy w Warszawie. Oddział w Toruniu.

2) Bank Przemysłowców T. A. Poznań Oddział w Toruniu.

3) Polski Bank Handlowy w Toruniu.

4) Bank Kwilecki Potocki i Ska w Toruniu.

5) Bank Związku Spółek Zarobkowych w Toruniu.

ŚWIADECTWO PRZEMYSŁOWE na r. 1925 można nabyć już od 15-go bm.

Kasa Skarbowa w Toruniu dla ułatwienia sferom kupieckim i handlowym nabywanie świadectw przemysłowych na rok 1925 i zaoszczędzenia straty czasu otwiera specjalne Kasy poborowe a to:

1) w Toruniu w ubikacji kasowej Nr. 7 po prawej stronie od głównego wchodu na czas od 15 do 30 grudnia 1924 r.

2) w Chełmży w ubikacji Magistratu w dniach 18, 19 i 20 grudnia 1924 r. i że należytości za świadectwa przemysłowe nie mogą być wpłacane za pośrednictwem P. K. O.

WIEŚCI Z GRUDZIĄDZA.

Z Teatru.

(ski.) Ostatnia premjera w Teatrze miejskim — „Raj zamknięty" — tryskająca jak większość fars francuskich — szampańskim humorem i przebarwnemi sytuacjami — zdobyła sobie i u nas zasłużone powodzenie.

Gdyby jeszcze wykonanie można było podciągnąć cokolwiek wyżej ponad przeciętną i pospieszne przygotowanie — całość bylaby w zupełności udatna.

Główną rolę śpiewaczki operetkowej kreowała p. Szewczyńska — z powodzeniem. Pamięciowe opanowanie — doskonałe. Męża niewinnie posądzonego o zdradę b. dobrze zagrał p. Gołębiowski. Doskonałym był p. Borkowski w roli

starego bon-viveure'a. P. Rostan przekonał nas — że i w małej roli można wybić się na pierwszy plan. Panie Maasówna i Bystrzyńska — na ogół słabe. P. Kowalski winien pamiętać — że wolno mu „gwizdać“ na burżujów — ale również winien pamiętać i o tem, że ręce nie służą lokajowi jedynie do trzymania ich w kieszeni.

Na zakończenie uwaga pod adresem artystów — na scenie nie można uprawiać przesadnej... skromności. Bo czy to nie śmiesznie wygląda, kiedy np. p. Gołębiowski „uwodząc“ p. Bystrzyńską całuje.. powietrze w około jej dekoltu! A w akcie III-cim — małżonkowie rzucający się w objęcia — miast się całować — przykładają sobie wzajemnie policzek do policzka! Taka „skromność“ psuje efekt!

— — — — — — — —

W ubiegłą sobotę, urządzono dla dzieci w teatrze „Mikołaja“. Odegrano sztuczkę pod tytułem „Św. Mikołaj“. Rzecz — zupełnie słaba — nieprzemawiająca niczem do wyobraźni dziecięcej. Postacie — bezbarwne. Dekoracje więcej niż skromne. Dla dzieci winno się dawać widowiska efektowne, i przy ładnych dekoracjach. Na przedstawienie przybyło bardzo wiele dzieci, dla których jednak najmilszą chwilą było rozdawanie podarunków.

— — — — — — — —

W niedzielę odbył się w Grudziądzu Zjazd Ociemniałych Inwalidów — wielkiej wojny. Uroczystość Zjazdu rozpoczęła się solennem nabożeństwem. — W „Bazarze“ odbył się wspólny obiad, a wieczorem raut.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

„Księżniczka czardasza“.

Jutro.

Prawo pocałunku.

Co wyświetlają w kinach?

Ogłoszenie.

Dnia 30-go grudnia 1924 r. odbędzie się w Kierownictwie Rejonu Inżynierji i Saperów Toruń, ulica Łazarza 4, przetarg nieograniczony na oddanie robót asenizacyjnych w garnizonie Toruń, Inowrocław i Włocławek. — Bliższe szczegóły, dotyczące przetargu, ogłoszone zostaną w najbliższym numerze „Polski Zbrojnej“ w Warszawie, na tablicy ogłoszeń Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. — Toruń i Magistratu m. Toruń, Inowrocław i Włocławek.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji
197 **i Saperów — Toruń.** Ldz. 11199/24

Licytacja drzewa w Toruniu.

W poniedziałek, dnia 15-go grudnia r. b. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w drodze publiczn. przetargu sprzedaż drzewa

100 metr. szczap sosnowych,
200 „ „ olszowych suchych

najwięcej dającemu za gotówkę. — Sprzedaż odbędzie się w naszym składzie drzewa na bocznicy przy „grzybie“. (713

W. Klewe i Z. Hozakowski
Hurt drzewa.

Obwieszczenie

dotyczące wyborów Rady Kasy Chorych miasta Torunia.

Wskutek unieważnienia przez Władzę Nadzorczą wyborów dokonanych na dniu 20. 7. 24 r., zostaną w myśl art. 62 Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. (Dz. Ustaw z r. 1920 Nr. 44, poz. 272) ponownie przeprowadzone wybory Rady Kasy Chorych miasta Torunia zgodnie z przepisami wyborczemi na mocy rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. (Dz. Ustaw r. 1921 Nr. . . . poz. 211) z uwzględnieniem Rozporządzenia z dnia 28 grudnia 1923 r. (Dz. Ustaw rok 1924 Nr. 3, poz. 21).

Spisy wyborców tak pracodawców, jak pracobiorców wyłożone są od dnia 14 do 28 grudnia 1924 r. dla przejrzenia w lokalu Kasy Chorych miasta Torunia, Łazienna 24, w niedziele od godz. 11 do 13, w dni powszednie od godz. 8½ do 19-tej. (707

T o r u ń, dnia 11 grudnia 1924 r.

Zarząd Kasy Chorych miasta Torunia
(—) A n t c z a k, przewodniczący.

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Męskiego w Toruniu ogłasza niniejszem K O N K U R S na państwową posadę

OGRODNIKA

w gimnazjalnym Ogrodzie Botanicznym, wolną od dnia 1. 1. 1925 r. Wymaga się uprawy roślin nie tylko w zakresie ogrodnictwa dochodowego, lecz przedewszystkiem dla celów umiejętnej botaniki. Ogrodnik otrzyma: 1) pobory grupy XIIIa, 2) mieszkanie i 3) 4 ary ogrodu dla własnego użytku. -- Do podania należy dołączyć świadectwa uzdolnienia fachowego i praktyki ogrodniczej oraz życiorys. -- Podania przyjmuje się do dnia 2? grudnia 1924 r.

C e n y p r e n u m e r a t y: Miejscowe 2,50 zł., z odnoszeniem lub zamiejscowe 2,75 zł., za granicą 4,00 zł. **C e n y o g ł o s z e ń:** (wiersz milimetrowy) na stronie 7 łamowej 10 gr. Na stronie 4 łamowej 30 gr. Na pierwszej stronie 60 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 25% nadwyżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 15 gr., każde następne słowo 8 gr. Ruch towarzystw 20 gr wiersz redakcyjny. Komunikaty 30 gr. wiersz redakc. Ogłoszenia zagran. 100% nadwyżki. Za terminowy druk nie odpowiadamy. Od cen powyższych rabatów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4-ej do 6-ej.

Spółdzielnia Wydawnicza, Toruń. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odpow. **Paweł Korpus.**